

Dobra zmiana dla kobiet w Tunezji

15 września 2017

Tunezja potwierdza, że słusznie uważa się ją za jedyne państwo, w którym arabska wiosna przyniosła poważne zmiany na lepsze. Kraj daleki jest od rozwiązania wszystkich problemów społecznych, ale właśnie wprowadził kolejne przełomowe rozwiązanie.

Tunezyjski minister sprawiedliwości, na wezwanie prezydenta Al-Badżiego Ka'ida as-Sibsiego (Béjiego Caïda Essebsiego), dekretem zmodyfikował obowiązujące do tej pory przepisy dotyczące małżeństwa. Do tej pory Tunezyjki wyznające islam nie miały prawa wyjść za mąż za mężczyznę niebędącego muzułmaninem. Wymagano, by taki narzeczony przed ślubem przeszedł na islam i okazał certyfikat konwersji. Dla porównania – obywatele wyznający islam mogli żenić się z kobietami niezależnie od ich religii. Uzasadnieniem zakazu obowiązującego od 1973 r. były zapisy Koranu, sugerujące, iż kobiet nie wolno wydawać za mąż za „niewiernych”.

W ocenie prezydenta tak sformułowanego prawa o małżeństwie nie dawało się pogodzić z konstytucją przyjętą w 2014 r. po tzw. jaśminowej rewolucji. Rewolucją jest nie tylko sam fakt zmodyfikowania tych przepisów, ale i sposób, w jaki to zrobiono – zmiany w prawie przygotowywała komisja, której przewodniczyła kobieta-prawniczka i do której dopuszczono przedstawicieli organizacji broniących praw człowieka w Afryce Północnej. A już po przełomowym głosowaniu sprawę komentowała na Facebooku rzeczniczka prasowa prezydenta, gratulując Tunezyjkom prawa do wolnego wyboru małżonka.

Zmiana prawa o małżeństwie to jednak nie wszystko. W Tunezji w mocy pozostają inne oparte na Koranie przepisy dyskryminujące kobiety – prawo dotyczące dziedziczenia majątku, które daje

córkom prawo do połowy tego, co po rodzicach dostają synowie. W ocenie muzułmańskich duchownych zasada ta jest niepodważalna, bo – również wedle Koranu – to mężczyzna ma obowiązek zapewnić rodzinie materialne podstawy bytowania. Czołowi teolodzy sunniccy z Tunezji zdążyli już wydać list otwarty, w którym krytykują wprowadzane z inicjatywy prezydenta zmiany i apelują, by nie posuwał się dalej.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu